

DZIENNIK URZĘDOWY

C. i K. KOMENDY OBWODOWEJ w OPATOWIE.

Prenumerata kwartalnie 3 korony, Numer pojedyńczy 10 halerzy. — Nr. 24. — Opatów, dnia 24. Listopada 1916.

Manifest Cesarza KAROLA.

Jego cesarska i królewska apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące odręczne pisma:

Kochany Hrabio Tisza!

Z dniem dzisiejszym objąłem rządy i zatwierdzam Pana, jako też resztę członków gabinetu węgierskiego na ich stanowiskach.

Zarazem polecam Panu, byś ogłosił dołączoną proklamacyę do Mych ludów,

Wiedeń, dnia 21. listopada 1916.

Karol m. p.

Hr. Tisza m. p.

Kochany doktorze Koerber!

Z dniem dziszejszym objąłem rządy i zatwierdzam Pana, jako też resztę członków gabinetu austryackiego na ich stanowiskach.

Zarazem polecam Panu, byś ogłosił dołączoną proklamacyę do Mych ludów.

Wiedeń, dnia 21. listopada 1916.

Karol m. p.

Koerber m. p.

Do Moich ludów!

Do głębi przejęci i wzruszeni, stoję Ja i Mój dom, stoją Moje wierne ludy, u trumny szlachetnego panującego, w którego ręku przez prawie siedm dziesiątek lat spoczywały losy Monarchii.

Łaska Wszechmocnego, która Go w latach wczesnej młodości na tron wyniosła, dała Mu także siłę, po przez najcięższe cierpienia ludzkie niewzruszenie i niezłomnie aż do późnego wieku starczego poświęcić swe życie obowiązkom, które Mu wytyczyły Jego wzniosły urząd panującego i Jego gorąca miłość ludów.

Jego mądrość, rozwaga i opieka ojcowska stworzyły trwałe podstawy pokojowego współżycia i swobodnego rozwoju i poprowadziły Asutro-Węgry z ciężkiej zawieruchy i niebezpieczeństw przez złe i dobre dnie, przez długi błogosławiony czas pokoju do tego szczytu potęgi, z którego dzisiaj wraz z wiernymi sprzymierzeńcami toczą walki z nieprzyjaciółmi, którzy je otaczają.

Chodzi o to, by dzieło Jego dalej poprowadzić i ukończyć.

Wśród burzliwych czasów wstępuję na czcigodny Tron Moich przodków, który Mi Mój wzniosły Wuj w nieumniejszonym blasku pozostawia.

Cel jeszcze nie został osiągnięty. Nieprzełamany jest jeszcze obłęd nieprzyjaciół, którzy sądzą, że w dalszym oporze zdołają pokonać Moją Monarchię i jej sprzymierzeńców, co więcej zgruzgotać ich.

Wiem, że ludy Moje podzielają moją niewzruszoną decyzyę przetrwania w walce aż do osiągnięcia pokoju, który zapewnia egzystencyę Mojej Monarchii i gwarantuje silne podstawy jej niezamąconego rozwoju.

W dumnym oczekiwaniu wierzę, że Moja bohaterska siła zbrojna wsparta o pełną poświęcenia miłość ojczyzny Moich ludów i w wiernem braterstwie broni z wojskiem sprzymierzonem i nadal przy łaskawej pomocy Bożej odeprze wszystkie ataki nieprzyjaciół i sprowadzi zwycięskie zakończenie, wojny.

Równie niewzruszoną jest Moja ufność, że Moja Monarchia, której stanowisko mocarstwowe zasadza się na prastarej, w godzinę niebezpieczeństw nowo przypieczętowanej, nie rozerwalnej spólności doli jej obu państw, wyjdzie z tej wojny zahartowana i wzmocniona wewnątrz i na zewnątrz. Ufamy, że ludy Moje są przejęte myślą współprzynależności i ożywione głęboką miłością ojczyzny, łączą się dzisiaj w pełnem poświęcenia niezłomnem postanowieniu odparcia nieprzyjaciół zewnętrznych współdziałać będą także nad dziełem pokojowego odrodzenia i odmłodzenia, by oba państwa Monarchii wraz z przyłączonym do nich krajem, Bośnią i Herzogowiną, wprowadzić w epokę wewnętrznego rozkwitu, rozwoju i wzmocnienia.

Błagając Niebo o łaskę i błogosławieństwo dla Mnie i domu Mojego, jak niemniej dla Mych kochanych ludów, ślubuję w obliczu Wszechmocnego, że wiernie zarządać będą dobrem, które Mi przodkowie Moi przekazali.

Pragnę wszystko uczynić, by w najkrótszym czasie wygnać okropności i ofiary wojenne, by odzyskać dla Mych ludów tak utęsknione błogosławieństwo pokoju, skoro tylko na to pozwolą: cześć Mej broni, warunki życiowe Moich państw i ich wiernych sprzymierzeńców i upór naszych nieprzyjaciół.

Chcę być sprawiedliwym i pełnym miłości księciem Mych ludów, chcę ich konstytucyjne swobody i wszystkie inne prawa wysoko cenić i czujnie dbać o równość wszystkich wobec prawa. Mem nieustannen dążeniem będzie popierać moralne i duchowne dobro Mych ludów, osłaniać wolność i ład. W Mych państwach zapewnić wszystkim zarobkującym członkom społeczeństwa owoce uczciwej pracy.

Jako drogocenną spuściznę po Mym poprzedniku obejmuję przyjażną i serdeczną ufność, jakie spajają lud z Koroną. Ta spuścizna niechaj mi siły doda, bym jako Panujący sprostał obowiązkom Mego wzniosłego i ciężkiego urzędu.

Przejęty do głębi wierzę w niezniszczalne siły żywotne Austro-Węgier, owiany serdeczną miłością Mych ludów, chcę Moje życie i Moje wszystkie siły oddać w służbę tego wysokiego zadania.

KAROL, w. r.

C. i k. Komendant Obwodu:

FEHMEL, pułkownik, w. r.